Wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w Drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

GAZETA KRAKOWSKA.

Kwartalnie kosztuje ZłR. 4. Konw. Mon. miesięcznie Złp. 6.

№ 230. WTOREK 10 Października 1848.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła pod. Reau.	Psychometr	Wiatr		Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi.
9	6"	27" 6, 07	†10. 2	4 27	Zachodni	słaby	Pochmurno	† 9, 9
	2	5. 83	13, 7	4 48	Pn.Zachodni	"	"	13, 7
	10	5 25	11. 0	4 50	"	"	"	

Rzeczy krajowe.

KRAKÓW.

Komissya wyznaczona do wynalezienia zatrudnień i wsparcia dla Braci potrzebujących ogłasza że za pośrednictwem Obywateli tutejszych zajęła się umieszczeniem i rozdziałem funduszów złożonych na ten cel — Przy têm wzywa Obywateli mogących pomieścić czy to w Fabrykach, Handlu, lub przy gospodarstwie Braci pozostających bez zatrudnienia aby te swoje żądania na ręce komissyi raczyli przesyłać — a Komissya zaręczać będzie za charakter pragnących pozyskać pracę. Przytem uważa Komissya za potrzebę nadmienić że dla zapobieżenia wszelkim kolizyom, wsparcie może być tylko za jéj pośrednictwem otrzymywane. —

Adres Komissyi Rom. Pracki ulica Floryańska Nro. 545.

Ast Tomasz, *Baczyński Rom.*, *Czernicki Gustaw*, *Horodecki Onufry*, *Kalisz Maryan*, *Krzepicki Maurycy*, *Müller Wacław*, *Pracki Rom.* *Rytmiler Józef*, *Swiętosławski Zeno.*, *Walter Leon*, *Warszauer*, *Wojciechowski*, *Żmiechowski*, Sekretarz *Jezierski*.

Słyszymy często powtarzane twierdzenie, że nam nie wypada myśléć o przyszłéj formie rządu i społeczeństwa w Polsce, że nam przedewszystkiem potrzeba byt odzyskać, a dopiéro wówczas będziemy w stanie pomyśléć, jakto nam wypadnie się urządzić.

My nie rozumiemy aby bez obranéj drogi do celu dojść można było, my nie przypuszczamy, aby byt bez kształtu i wiedzy o środkach do niego mógł w narodzie powstać, a wreszcie nie wierzymy, aby Polska bez pojęcia zupełnego idei jaką ma do spełnienia, mogła wrócić do rodziny ludów europejskich.

Nauka Chrystusa na żyzną polską ziemię rzucona, szeroko się rozkrzewiła, dawne gminowładztwo Słowian podało jéj rękę przyjaznie, bo ona nieprzynosiła mu zagłady, ale udoskonalała go i dopełniała — braterstwo, równość i wolność godło chrystyanizmu stało się wyraźnie godłem narodu, a obrona krzyża została jego koniecznością, bytem — Tak Polska powstawszy z demokratycznych żywiołów, przez cały ciąg swego politycznego istnienia z niego snuła swój żywot — długie i zwycięzkie walki z nieprzyjaciołmi wiary, przekonywają, jaką mocą natchnione były szeregi, które stawiały z swoich piersi barykady dziczy biegnącéj na zniszczenie chrześciańskiéj społeczności, a dziewięciowiekowe życie ojców naszych wykrywa, ile skarbów cnota zlała na nich — takie czyny, takie życie, tylko z wiedzy o posłannictwie ludu, tylko z zrozumienia i pojęcia idei demokratycznéj następować mogły i wypływały. Upadek nasz nie wypadł trafem ani przemocą, bo byt narodów od przypadku nie zależy, a kilkaset rot wrogów nie zdolne były tak walecznego i licznego ludu podbić — ale odbiegnięciem od myśli i życia narodowego — Polska upadła przez to, że swojéj rodzinnéj spółecznéj idei demokracyi, nie rozwinęła stósownie do ogólnego postępu ludzkości, że ją zamknęła w jednéj części narodu — a przez to przyprowadziła drugą część ludu do bezwładności, a bieg życia publicznego do stagnacyi i zmartwiałości.

Kiedy dziś Polska do życia politycznego wraca, mamyż nie widzieć i nie znać téj potęgi, która tyle siły i mocy ojcom naszym dawała, mamyż ją kryć przed sobą — jakżebyśmy nawet zdolni byli myśléć, pracować i dążyć do Polski, jakbyśmy kochać ją tak serdecznie mogli, gdyby umysł nasz nie potrafił jéj wystawić sobie w rzeczywistości. Ziemia, historya dzisiejsza pogrobowa nadziei i przyszłości narodu są z sobą tak silnie spojone, tak wyraźne, że stoją otworem do pojęcia dla każdego serca i rozumu polskiego, one stanowią i przedstawiają naszą ojczyznę, my ją w całéj przyszłéj świetności widzimy i poglądamy na nią, nie jako na marę przez mgłę widzialną, ale jako na obraz światłem olśniony. Rzeczpospolita braterska równa i wolna bez przywilejów i kast, opierająca całą swą działalność na woli Boga, objawiającéj się w głosie wszechwładnego ludu, jest oczekiwaną przez nas Polską.

Gdyby dziś Polacy zeszli z drogi jaką dla ich ojczyzny Bóg wytknął, gdyby się mieli rzucić na oślep, bez idei do życia politycznego i pracy dla kraju, lub gdyby w imie obcych monarchicznych doktryn szli do odbudowania Polski, my im zawczasu przepowiadamy, że ich czyn byłby ruchem słabym, cudzoziemskim i daremnym, a jako przeciwny ogólnemu postępowi, naraziłby tylko kraj na szkodę i szwank. Rewolucya Listopadowa przekonała nas dostatecznie, że środki materyalne nie zapewnią nam siły, póty póki nie pojmiemy gdzie idziemy i póki

nie zrozumiemy czego chcemy. Dzisiejszy również udział w sprawach publicznych nie pokazujeż jasno, że nasze kroki bez pewnéj wiedzy i zasady są stawiane, tak jakby z obcéj insynuacyi do bytu wprowadzane były. Charakterystyka pism politycznych, mów deputowanych, działań Rad narodowych nie wykryważ rzetelnie stanu naszego; nieprzygotowanie do czynu, niezrozumienie demokracyi a tém samém przyszłéj Polski, stoi na zawadzie rozwinięciu się w obecnym ruchu życia politycznego. Inne ludy, które wpływu cywilizacyi i wiary nie rozwinęły w istnieniu swoim tyle co my, mogą powolnym krokiem iść z postępem świata, mogą przechodzić konstytucyjne formy przez zachód pomyślane, mogą kłaniać się na wpół chrześciańskim bożkom, nim całą prawdę poznaje— ale nam cośmy z piersi Polski wyssali zasady ludowe, co z urodzenia i chrztu jesteśmy demokratami, nie wolno myśléć o Polsce bez demokratyzmu, bo kto żąda bez téj idei, naszej Ojczyzny, ten pragnie niepodobnéj rzeczy, ten chce, jak się wyraził pewien dziennik, żyjącego człowieka bez duszy.

(A. N.) Jak dalece reakcya już działania swoje Metternichowskie na nowo rozpostarła dążąc do dawnego stanu ryeczy, — stwierdzić może fakt następujący:

Antoni Dobrzański rodem z Galicyi wróciwszy do Kraju i bawiąc jakiś czas we Lwowie udał się nareszcie do Krakowa z kąd napisał do Żony swojéj dotąd bawiącéj we Francyi, ażeby opuściła takową udając się w podróż do Kraju za mężem.

Obywatelka Dob. udała się przeto z prośbą o paszport — którą tenże przesłał Ministrowi Spraw Wewnętrznych od którego otrzymał odpowiedź następującéj treści:

Że Ambassador Austryacki *widzi się zmuszony odmówić wizy Paszportowéj wspomnionéj obywatelce* a to z powodu *że według otrzymanych instrukcyj nie może widymować Paszportów wydawanych przez Rząd francuzki z powrotem do Kraju żonom emigrantów polskich* — Że jedynie na drodze *specyalnéj* należałoby jéj się udać o pozwolenie powrotu lub udanie się do Kraju a dopiéro Rząd Ces. Królewsko Austracki mógłby wydać takowe zezwolenie.

Czyli Obywatelka Dob. otrzyma pozwolenie powrotu do kraju niewiemy ale że podobne drobnostkowe zachowywania przepisów starozakonnych zdają nam się bardzo zakrawać na dawne formalistyczno-biuralistowskie pęta.

WIADOMOSCI POLITYCZNE.

AUSTRYA.

Wiedeń 8 *Października.*— Mamy tu wierny opis przedwczorajszych wypadków. Kilka oddziałów z pułku Hess, Baden i Hrabowskiego, miano przeprowadzić koleją żelazną do Węgier, do boju przeciwko Madziarom. Jednakże lud i gwardye narodowe były innego zdania. Nie chciały puszczać swych braci do walki, wymierzonej na zgubienie wolności. Także i wojsko miało chęć pozostać. Stanęło na Tabor przed mostem, który już lud był zerwał. Na tamie zgromadziły się zawczasu legia akademicka, wiele gwardyj narodowych stojąc z nabitą bronią naprzeciw piechocie Nassau, która, jak wyraźnie w rozkazie stało, z *rozbójniczemi* bandami walczyć miała. Nieprzejrzane tłumy otoczyły pułk Nassau, aż tu nagle rzuciła się banda ludu na niego, uprowadziła mu armatę i prochownicę, a on i najmniejszego nie uczynił oporu.

Lecz na rozkaz jenerała Bredy uderzyli Nassauczykowie na studentów stojących na tamie i dali ognia — legia akademicka odpowiedziała tak samo i rozpoczął się tak gwałtowny ogień, iż w przeciągu kwadransa padło przeszło 1,000 strzałów, bo i wojsko przeznaczone do Węgier także na pułk Nassau strzelało.—Jenerał Breda poległ, i z obu stron razem przeszło 100 osób przy tém utraciło życie. Lecz akademicka legia stawiła się ostro i wytrzymała bohatersko ogień nieprzyjaciela, nie dopuszczając go na tamę, ani na most. — Waleczność wszystkich, szczególniéj zaś Kaisera i Dra Franka jest podziwienia godna. Trzeba tu także i na to uważać, iż siły nieprzyjaciela trzykroć były większe od gwardyi i legii akademickiéj. Koniec końcem pułk Nassau pobity cofnął się, inne zaś przeszły na stronę ludu. Wtedy dopiero rozległy się krzyki: „stawiać barykady!.... poszukajmy Latoura, który był główną przyczyną tego nieszczęścia!“ Grenadyerі wrócili do miasta, i wszędzie ich z tryumfem witano. W kilka chwil potém zaparantowano bramy miasta, gdyż ujrzano pułk strzelców idących wprost na Thurmthor. Brama ta była obsadzona gwardyą narodową, któréj dowódzca wezwał wojsko, aby się cofnęło od miasta, bo inaczéj będzie zmuszony dać z góry do niego ognia. Na potwierdzenie słów jego, cała baszta zapełniła się gwardzistami gotowemi do walki. Wojsko widząc to cofnęło się. W tym samym czasie rozpoczęła się nowa walka przy Tabor, gdzie lud bronił barrykad przeciw Nassauczykom — i lud został zwycięzcą. Wspomnieć jeszcze należy, że podczas pierwszéj walki przy Tabor legia akademicka trzy armaty zdobyła, ale jednę z tych do Dunaju wrzucono.

Bój w mieście rozpoczął się najprzód na placu Szczepańskim, gdzie część gwardyi narodowéj Karyntyjskiéj, biciu w dzwony na wieży Sgo Szczepana przeszkodzić chciała; z tego powodu wyprawiono tam ludowi kocią muzykę i rozdrażniono go. Poczém kompania gwardyi z wiednerskiego przedmieścia i akademicka legia stojące na tém placu rozpoczęły walkę z gwardyą karyntyjskiego przedmieścia i oddziałem cesarskich pionierów, stojącym na placu Stockimeisen. Tego powodem był wystrzał przypadkowy ze strony gwardyi, karyntskiéj części miasta.

Gwardye miasta rzuciły się nakoniec do Kościoła Śgo Szczepana i na wieżą a dowódzca gwardyi Karyntskiéj padł pierwszy przy pobocznym ołtarzu pod razami rozjątrzonego ludu. Rozprężenie panujące tu już oddawna między pojedynczemi częściami przedmieścia a gwardyami miejskiemi z powodu ich politycznych mniemań, wywołało na tym dniu okropną walkę na wielu ulicach; wojsko stojące na zamku i na Graben sypało kartaczami; lecz radykalna gwardye przedmieścia, legia akademicka, część gwardyi miejskiéj i robotnicy odnieśli zwycięstwo, szturmem dobyli armaty zatoczone przed radą wojenną dworu i nareszcie wdarli się do gmachu

tejże rady. Barykady wzniesione na wielu punktach miasta od żadnéj strony w tym otwartym boju oszczędzane nie były. Deputacya sejmowa o 4 godzinie po południu przybywszy nie mogła wstrzymać rozjątrzonego ludu który ministra wojny Latoura z pod strychu Komendatury zwlókł na dół, bił i tłukł a nareszcie już nie żywego na latarni w podworcu zawiesił.

Załoga koło arsenału cesarskiego broniła tego gmachu całą noc kartaczami i ogniem z ręcznéj broni przeciw armatom i szturmowi który przypuszczała wciąż gwardya narodowa, legia akademicka i tłumy nieprzejrzane ludu uzbrojonego w żerdzie i piki. Mimo rozkazu Sejmu obywatele nie ustąpili z miejsca aż dopiero o 4téj godzinie rano ogień od arsenału ustał, gwardya go o 9téj zdobyła, poczem o 10téj nastąpiło rozdanie broni. W różnych walkach dnia tego podług przypuszczonych obrachowań przeszło 300 osób padło lub ciężkio odniesło rany.

Dalsze szczegóły jutro.

O godzinie 5 wieczór otworzono posiedzenie. Szusełka odczytał proklamacyą do ludów Austryi, w któréj jak najuprzejmiéj wzywa je do utrzymania pokoju i porządku, dla zachowania wolności. Sejm wyda adres do Cesarza, który dnia 7 Wiédeń opuścił. Proklamacyą przyjęto jednomyślnością, postanowiono przełożyć ją na wszystkie języki, i za pomocą Gazety wiedeńskiéj i plakatów ogłosić w całéj monarchii.

Hornbostl był wezwany do utworzenia nowego ministerstwa, dziękuje za tyle zaufania jakie w nim położono, lecz nie czując w sobie ani sił, ani zdatności potrzebnéj, składa swój mandat w ręce zgromadzenia; czynię to — powiada — otwarcie, jako człowiek honoru. Lecz wreszcie na naleganie Jonaka przyjął wezwanie, oświadczając jednak, iż w tak ważnéj chwili nader zdatnego człowieka potrzeba, nie jego (oklaski.)

Odezwa Sejmu Wiedeńskiego do Ludów połączonych z Austryą

Narody połączone z Austryą!

Skutki wypadków brzemiennych losami przyszłości, zagrażają ruiną zaledwo poczętéj budowy wolności ludów i całego państwa.

Sejm konstytucyjny państwa, który wyszedł z wolnego wyboru ludów Austryi, uznał w pełnych przeznaczenia chwilach 6 Października Świętą, wzniosłą powinność, jaką spełnić ma w obec ludów jak równie ciężką historyczną odpowiedzialność, którą zaciągnął na sumienie swoje obecnością i przyszłością ludzkiego rodu.

W chwili gdy węzły towarzyskiego prawego porządku zagrożone były rozerwaniem, gdy rozprężenie towarzyskich stosunków zdawało się być nieuchronném następstwem — Sejm w tedy usiłował na mocy udzielonego sobie pełnomocnictwa ludów działać silnie przeciwko sprzysiężeniu anarchii i niegodnej Reakcyi a to w porozumieniu i wspólnie z bohaterskim ludem Wiedeńskim. Sejm ogłosił się *nieustającym*, jak również z pomiędzy członków swoich wybrał *Komitet bezpieczeństwa*, który miał czuwać nad zachowaniem porządku i bezpieczeństwa stolicy. Ależ Sejm Konstytucyjny umiał również utrzymać niewzruszone stanowisko swojéj godności jakie zajmuje na przeciwko tronu i jakie zawsze bez zachwiania zajmować będzie. Wysłał Sejm Deputacyą do Konstutucyjnego Cesarza ażeby w połączeniu i ściśléj jedności z pierwszym Reprezentantem Wszechwładztwa Ludu tém łatwiéj mógł zadosyć uczynić życzeniom tegoż wszechwładnego ludu zabezpieczając jego miano.

Cesarz zawsze pełen dobroci natychmiast raczył się nakłonić do oddalenia z ministeryum mężów, którzy utracili zaufanie ludu — polecając oraz utworzenie nowego ludowego ministeryum, któreby w sposób najrzetelniejszy, i najszczerszy działało jedynie ku ogólnemu dobru i z przekonaniem Narodu i wspólnéj Ojczyzny. Lecz niestety! Cesarz widział się spowodowanym na d. 7 Października oddalić się ze Stolicy. Z tego powodu, Ojczyzna, dobro powszechne i tak wzniosłem poświęceniem wywalczone swobody nasze, tak szczytne mającéj cele Ojczyzny, na nowo stanęły nad przepaścią — a ratunek i zabezpieczenie najwyższych dóbr obywatela i człowieka tym tylko sposobem da się jedynie osiągnąć, jeżeli lud Wiédnia, łącznie ze wszystkiemi ludami federacyjnemi Austryi, jako serdeczni wielbiciele wolności, zechcą na nowo dać dowody owéj czynnéj politycznéj działalności, rozsądku, i szlachetnego poświęcenia, jakie widzieliśmy rozwinięte w śród ważnych chwil Maja.

Ludy Austryi! Ludu Wiedeński! Opatrzność wyrokiem Swojem naznaczyła nam równie wzniosłe, jak trudne do wykonania stanowisko — naszém powołaniem jest doprowadzić do skutku dzieło, które jeżeli się nam powiedzie wszystko przewyższy co tylko dotąd dzieje świata przedstawiły nam wielkiego i wzniosłego! Nam powierzonem zostało utworzenie budowy nowoczesnéj Państwa gdzie rozmaite i oddzielne pomiędzy sobą narody mają być w jedno związkowe z sobą połączone Państwo a to na niewzruszonéj zasadzie równości przed prawem którego siłą żywotną jest swoboda i równa wolność dla wszystkich.

Narody połączone z Austryą!

Sejm złożony z Waszych Reprezentantów przejęty niezachwianą wolą ma według sił swoich i możności godnie odpowiedzieć temu tak wzniosłemu powołaniu. — Wy z waszéj strony uczyńcie także powinność Waszą. Wszakże wasze zaufanie powołało nas. — Wasze przeto zaufanie i współdziałanie uczyni nas mocnymi — Wszystko to, czém jesteśmy jesteśmy jedynie przez Was, bo z waszéj woli, i chcemy być jedynie dla Was! Przeto stosownie do obecnéj konieczności, i do praw konstytucyjnéj monarchii. Sejm Wasz konstytucyjny postanowił.

a) Że ministrowie: *Doblhoff*, *Hornbostl*, *i Kraus* staną na czele wszystkich ministeryów obejmując nietylko obowiązek czuwania nad ogólnym porządkiem i Administracyi, jak równie zapewnienia błogich skutków przez zjednoczenie nowych sił i zasobów — a następnie przedstawionéj być ma Cesarzowi projekt mianowania nowych ministrów działających odtąd w ścisłem połączeniu z Sejmem.

b) Że podany będzie Cesarzowi adress z powodu wydanego przez Monarchę manifestu. Treścią jego jest istotne wyjaśnienie i przedstawienie Cesarzowi stanu rzeczy z tąd zaszłych wypadków — z zapewnieniem serdecznem i rzetelnem, jak miłość pod berłem Jego połączonych ludów jest niezmienną i niewzruszoną.

Ludy Austryi! Z podziwieniem patrzy na nas Europa — a historya wielki czyn wzniesienia się naszego do wolności policzyła do rzędu najświętszych dziejów świata. — Pozostańmyż sobie z obo-

pólnie wiernymi! Trzymajmyż się silnie zasady uszanowania przed prawem, przed monarchią konstytucyjną i przed wolnością Ludów.

Boże zachowaj Austryą!

Wiédeń 8 Października 1848 r.

Sejm Konstytucyjny.

Franciszek Smolka

(pierwszy Wiceprezydent).

Karol Wizer

(trzymający pióro).

Wiédeń. Nie dawno przedłożył minister finansów summaryczny Budżet na r. 1849, do którego dołączył te słowa, że to może służyć tylko za tymczasowy wykaz, gdyż dokumenta jeszcze w robocie się znajdują. Podług tego wykazu więc wynosiłyby wydatki 163 milionów reńskich, dochody zaś przechodzą 113 milionów zatém niedobór jest około 50 mil. reń. Najwyższy wydatek szedł na wojsko 83 mil. drugi na opłatę długu krajowego 52 mil. Najwyższą rubrykę w dochodach czyniły pobory gruntowe oznaczone liczbą 19 mil.

POLSKA.

Z nad granicy polskiéj d. 4 Paźdz. Od czasu emeuty frankfurckiéj ostrożności graniczne znacznie powiększone zostały. — Przedtém bowiem wszystkich bez różnicy za kartami legitymacyjnemi (od komissarzy) do królestwa wpuszczono, teraz takowe tylko klassom niższym posłużyć mogą, od wszystkich zaś innych paszportu z wizą posła rossyjskiego żądają. W ogólności uważać można, że łatwość przebycia tutejszéj granicy całkiem od stanu sąsiednich państw zależy.

To co przed parą tygodniami doniosłem o ruchach wojsk rossyjskich ku granicy galicyjskiéj, potwierdza się teraz wiadomością o sposobieniu się Cara ku pomocy Austryi w przypadku wojny francuzko-włoskiéj.

F R A N C Y A.

Paryż 4. — Warty w około zgromadzenia narodowego podwojone zostały; wieczór obiegały pogłoski, o szérzonym jakimś spisku, na czele którego krewny Raspaila reprezentant Lyonu stoi; zgromadzenie narodowe ma być napadnięte a partya górników władze w swe ręce ma dostać. Reforma ostrzega lud dzisiaj, aby w łapki nie wpadł, jakie mu rojaliści i pretendenci zastawić usiłują, by tym sposobem dyktaturę sprowadzić i rzeczypospolitéj położyć koniec. Zresztą potwierdza się, iż robotnicy znowu okropne wzburzenie w fabrykach okazują.

Jenerał Oudinot d. 1 Października odbył przegląd nad armią alpejską w Grenoble, a z mowy jego do oficerów okazuje się wyraźne podobieństwo rozpoczęcia wojny we Włoszech. Armia alpejska wynosi obecnie 85,000 ludzi. Francuzki konsul opuścił Lombardyą.

Najnowsze wiadomości.

Słychać że pułk kirasyerów cesarskich Hardegg przez Węgrów pod Stuhlweissenburg na lewym skrzydle Jellaczyca otoczony i w pień wycięty został. Jellaczyc zaś przez własnych oficerów schwytany — jako zdrajca w ręce Węgrom wydany.

Cesarz miał być przytrzymanym przez obywateli w Lincu. — Rusini dla tego, że ich język jako niewykształcony, a zatém nie przydatny do wykładu nauk, używać będą w szkołach niemieckiego języka.

Czyniąc zadość żądaniu ob. Franc. Glińskiego, oświadczamy, iż wiadomość o wyborze prezesa i wiceprezesa tutejszéj Rady Miejskiéj o którym niedawno Gazeta Krakowska doniosła, wypłynęła z pogłosek od tygodnia krążących po mieście.

Doniesienia Urzędowe.

Nro 9,899

OBWIESZCZENIE.

W imieniu P. Felixa Boczkowskiego czeladnika zegarmistrzowskiego, wniesionem zostało żądanie o udzielenie mu pozwolenia do przesiedlenia się z tutejszego Miasta w Galicyą a mianowicie do Tarnowa, gdzie obecnie zamieszkuje; zawiadomiając o tém C. K. Urząd Cyrkularny Krakowski tych wszystkich, których to interessować może, zarazem oznajmia, — że jeżeliby kto miał do wspomnionego P. Boczkowskiego jakie pretensye, winien się z takowemi w ciągu jednego miesiąca zgłosić, po upływie bowiem tego terminu — żądane pozwolenie zostanie mu udzieloném.

Kraków d. 9 Września 1848.

(2r.) HOPPE.

Ces. Król. Notaryusz Publiczny

Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do publicznéj wiadomości, iż na mocy polecenia C. K. Trybunału M. Krakowa z dnia 28 Września b. r. Nr. 5893 wydanego, odbywać się będzie licytacya ruchomości po Konstantym i Julii Michlikach pozostałych, jako to: stolarszczyzny, sukni, bielizny męzkich i kobiecych, naczyń kuchennych, fajansów, szkła, kosztowności, oraz towarów wełnianych i jedwabnych — a to w dniu 11 b. m. i r. o godzinie 9 rano w domu Nr. 552 przy ulicy Floryańskiéj. — Chęć licytowania mający z srebrną grubą *courant* monetą przybyć raczą.

Kraków d. 3 Października 1848 r.

(3r.) Sebestyan *Korytowski.*

Prawnie zajęte ruchomości jakoto meble, fortepiano, dywany, lustro, obrazy olejne sprzedane zostaną przez publiczną licytacyą za gotową courant brzęczącą monetę — w Krakowie w rynku głównym w gmachu Sukiennice zwane dnia 13 Października 1848 r. o godzinie 10téj rano.

Kraków d. 9 Października 1848.

Felix Stróżecki C. K. Kom. Sąd.

Redaktor **Władysław Łżycki.** Nakł. i Druk. **St. Gieszkowskiego.**